

to są wyraźne, iżby wolno komukolwiek było o nich wątpić.

Jakkolwiek więc jest różnica tych ustawień z rozporządzeniami konstytucyi 1815, niepodobna wszelako zaprzeczyć: 1) iż ustanowienia te zapewniają królestwu Polskiemu korzyści administracyi oddzielnej i wyraźnie odosobnionej; i 3) że zawierają w sobie, stosownie do brzmienia traktatów wiedeńskich, wszystkie zasady bytu politycznego, gruntowanego na instytucjach narodowych.

Nadzieje do których traktaty wiedeńskie mieszkańcom królestwa Polskiego powód dać mogły, nie sięgały dalej. Zaiście, albow traktaty te zastrzegały poddanym królestwa utrzymanie stałe wojsko Polskiego? Czy oswobodziły wolność druku od wszelkich ograniczeń? Czyliż zastrzegły im prawo i opisały porządek zgromadzeń i parlamentarnych rozpraw na seymach? Czyliż mieszkańcy wielkiego księstwa Poznańskiego i Galicyi używają rozciąglejszych przywilejów niżeli są te, jakie Statutem organicznym królestwu Polskiemu nadane zostały? Zaiście, nikt tego twierdzić nie może. Jakimże więc prawem obce mocarstwa miałyby się upominać dla Polski o to, czego jej żaden traktat nie zaręczył, ani nawet obiecał.

Zbierając w jedno wszystkie powyższe uwagi, władni jesteśmy wyciągnąć z nich następne wnioski: iż konstytucya Polska z 1815 nie była gwarantowaną przez żadne mocarstwo; że zatem żadne mocarstwo nieprzyjęło na się zobowiązania, ani nabyło prawa domagania się o jej utrzymanie; iż konstytucya ta, nadana Polakom z wolnej woli sławnej pamięci Cesarza Alexandra, zniszczoną została przez własne akta rządu rewolucyjnego, który obwołał zerwanie związku ustanowionego przez traktaty wiedeńskie pomiędzy cesarstwem a królestwem; że po uskromieniu powstania, sam jedynie Cesarz Mikołaj miał prawo osądzić, czyli konstytucya 1815 mogła być przywróconą, czyli też miał ją zastąpić odmienny rzeczy porządek, lepięj prawdziwemu interessowi państw J. C. M. odpowiadający; iż Statutem organicznym, w skutek tego w królestwie Polskiem zaprowadzonym, żaden z artykułów traktatu Wiedeńskiego nie został naruszony: ponieważ przez te nowe instytucye, królestwo Polskie pozostaje nieodczwonne z cesarstwem rosyjskim zjednoczone; ponie-

waż ma zarząd oddzielny; ponieważ Cesarz Jmć nie przestaje nosić tytułu Cara (Króla) Polskiego, i ponieważ Polacy otrzymali reprezentacyą i instytucye narodowe, zastępowane do form bytu politycznego, jakże J. C. Mość z boleśnego doświadczenia osądził za pażyteczne i przyzwoite im nadać; nakoniec, ponieważ zobowiązania włożone na J. C. Mość przez traktat Wiedeński, dotyczące (się) wewnętrznych ustanowień Polski, niżemż się nie różnią od tych, do jakich tymże samym układem, względem swoich polskich poddanych, zobowiązane zostały rządy Austriacki i Pruski;

że przeto Cesarz Jmć, zarówno z obu rzeczonymi rządami, nie jest obowiązany do przyjmowania pośrednictwa żadnych obcych mocarstw, w przedmiotach dotyczących się wewnętrznego zarządu Polski. (G. W.)

#### WIADOMOŚCI Z DAWNIEJSZYCH POCZT. A N G L I A.

*London 13 Sierpnia.*

Sprawujący interesa austriackie, baron Neuman, odjechał stąd w sobotę wieczorem na ztąły ład.

Na posiedzeniu wyższej izby dnia wczorajszego, otrzymał bil o zniesieniu niewolnictwa, drugie odczytanie. W niższej izbie otrzymał bil irlandzki względem dziesięcin drugie odczytanie, trzecie przeznaczono na dzień dzisiejszy.

Okrety linjowe *Cadelonia* o 120 i *Revenge* o 74 działach odpiły z wojskiem dnia 8 t. m. z Plymouth do Cork, gdzie mają oczekiwać dalszych rozkazów.

Dnia 26 lipca objął książę Palmella formalne przewodnictwo w rejencyi portugalskiej; gdziekolwiek się tenże lub admirał Napier pokażą, pozdrawiani zostają z największym rozrzewnieniem.

Najnowsze doniesienia z Oporto zawierają jeszcze bliższe szczegóły o bitwie z d. 25 lipca. Uwagi godnem jest podanie, że marszałek Bourmont, nim atak rozprowadził, wiedział o pobiciu Miguelistów pod Almada i o wypadkach w Lizbonie, i dla tego z prawdziwą rozpaczą atakować zaczął. Z obu stron 120 dział grzmiało. Miguelistowska jazda już była wpadła do redut i 5 razy nacierano, aż kongrewskie rakiety walce koniec położyły. Dowódca wojsk Donny Maryi generał Saldanha dewodził osobiście na prawej stronie miasta i wielkiego męstwa dawał dowody. Z raportów marszałka Bourmont i generała Clouet widzimy, że generał Larochetaquelin i książę Lafons rannymi zostali. Według Lizbońskiej konstytucyjny kroniki, konstytucyoniści, skoro przybyli do Lizbony, najprzód zabezpieczyli bank i skarb. Książę Fereira (Villafior) porównywał z dawnym bohaterem Nuno Alvarezo. Spodziewamy się, że wkrótce lord William Russel mianowany będzie posłem przy dworze królowej Donny Maryi II. (G. P. S.)